

Małek, Janusz

Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 9 (58), 145-157

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej
i Polski XVI—XVIII w.

Janusz Mattek

PRÓBA LIKWIDACJI ODREBNOŚCI PRUS KRÓLEWSKICH W ROKU 1530

Zarys treści. Sprawa tzw. autonomii Prus Królewskich. Tendencje unifikacyjne Korony wobec Prus Królewskich w latach 1526—1529. Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530.

1. SPRAWA TZW. AUTONOMII PRUS KRÓLEWSKICH

Sprawa wzajemnego stosunku Prus Królewskich do Polski w latach 1454—1569 zaprzętała uwagę wielu badaczy. Historycy niemieccy uważali, że Prusy Królewskie znajdowały się tylko w unii personalnej z Koroną, tzn. że łącznikiem między nimi był jedynie król polski. Autorem tej koncepcji w historiografii był syndyk gdański, a zarazem wybitny historyk XVIII stulecia Gottfried Lengnich¹. Badacze polscy w większości odrzucali tę koncepcję, przyjmując wyraźnie inkorporację Prus zwanych Królewskimi w 1454 r., jednak nie negując istnienia odrębności, czy tzw. autonomii Prus Królewskich w latach 1454—1569. Ostatnio historiografia nasza mówi o „zespoleniu Prus Królewskich z Polską” (Z. Kaczmarczyk, K. Lepszy). Słowo „unia” zdarza się jednak jeszcze dzisiaj w wielu artykułach. Stąd też sprawą dalszych badań winno być wypracowanie odpowiedniej terminologii przy ewentualnym zastosowaniu metody porównawczej².

Przy bliższym przyjrzeniu się źródłom okazuje się, że już w XV i XVI w. Prusacy i Koroniarze odmiennie oceniali związek ustrojowy Prus

¹ G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande. Königlich Polnischen Anttheils*, Bd. 1, Danzig 1722, s. 3—8, 29—30, 54.

² J. Mattek, *Głos w dyskusji w Sekcji III Odrodzenie i reformacja*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9—13 września 1969 r. Referaty i dyskusja III, Referaty plenarne Sekcje I—IV*, Warszawa 1971, s. 415—416.

Królewskich z Koroną. Ci pierwsi podkreślali często, że co prawda są wcieleni do Korony, ale tworzą odrębny kraj o odrębnych prawach, a z Koroną łączy ich osoba króla, a ci drudzy, że wraz z Prusami Królewskimi tworzą jeden naród i jedno państwo. Analiza przywileju inkorporacyjnego z 1454 r. pozwalałaby przyznać rację Koroniarzom, gdyż w art. 6 król Kazimierz Jagiellończyk wyraźnie powiedział, że ziemie pruskie „reintegramus, reunimus, invisceramus et incorporamus” do Królestwa Polskiego³. W przywileju tym znalazły się artykuły przyznające jednak wiele swobód mieszkańcom Prus. Najważniejszym z nich był art. 10, gwarantujący nadawanie urzędów i godności tylko indygenom⁴. Jednak i tu nie było całkowitej konsekwencji, jak się później okazało, albowiem zasada ta nie dotyczyła obsady starostwa malborskiego, gdyż nadanie tego starostwa było uzależnione od zgody senatu koronnego⁵.

Przez cały wiek XV i XVI toczył się spór o interpretację słowa „indygena”. Koroniarze uważali, że indygeną pruskim może być osoba posiadająca dobra w Prusach, natomiast Prusacy stawiali dodatkowy warunek urodzenia i zamieszkania w Prusach. Trzeba przyznać, iż w XV i XVI w. nastąpiło umocnienie partykularyzmu pruskiego. Prusy Królewskie były zarządzane przez radę pruską składającą się z indygenów oraz sejmik pruski. Rada pruska nie miała jednak prawa do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, a jej prerogatywy ograniczały się do polityki wewnętrznej. Oznaką autonomii Prus Królewskich było również posiadanie własnej monety, własnego skarbcza, własnej pieczęci i herbu⁶. Prusacy chcieli sami rządzić się u siebie, a równocześnie niechętnie uczestniczyli w życiu ogólnopaństwowym. Brali udział w elekcjach królów polskich, ale i wtedy starali się podkreślić odrębność swego „kraju”, oddając np. przy elekcji Jana Olbrachta w 1492 r. tylko jeden głos w imieniu całej dzielnicy, a przy składaniu przysięgi koronacyjnej przez tegoż króla chcieli dołączyć, choć bez powodzenia, formułę *et terrarum Prussiae*⁷. Natomiast w senacie koronnym zasiadali raczej rzadko i bez większego

³ *Związek Puski i poddanie się Prus Polsce. Zbiór tekstów źródłowych* pod red. Karola Górskiego, Poznań 1949, s. 177.

⁴ *Ibid.*, s. 179.

⁵ K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457—1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka*, Toruń 1960, s. 104; F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936, s. 89.

⁶ J. Gerlach, *Grudziądz miejscem obrad sejmiku generalnego Prus Królewskich 1454—1772*, Rocznik Grudziądzki 3/1963, s. 12 i n.; tenże, *Elbląg strażnikiem pieczęci Prus Królewskich (1503—1772)*, Rocznik Elbląski, t. 2, s. 97 i n. oraz M. Biskup, *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika*, Toruń 1971, s. 12—15.

⁷ M. Biskup, *Udział stanów Prus Królewskich w elekcjach władców polskich na przełomie XV i XVI w.*, Zapiski historyczne, t. 3/1969, s. 88—89.

entuzjazmu brali udział w obradach. Obowiązek radzenia pociągał bowiem za sobą, według obowiązujących wówczas zasad, realizowanie podjętych uchwał, a przede wszystkim płacenie na równi z mieszkańcami Korony podatków i udział w wyprawach wojennych. Do wyjątków należał tutaj biskup warmiński Łukasz Watzenrode, który jeździł na sejmy koronne nawet nieproszony⁸. Dodajmy tu jeszcze, że Prusacy starali się nie dawać powodów do ingerencji Korony, m. in. nie dopuszczając w miarę możliwości do apelacji od miejscowych sądów.

Istniała więc sprzeczność między treścią aktu inkorporacyjnego z 1454 r. w art. 6 a praktyką dnia codziennego, która świadczyła o istnieniu tzw. autonomii Prus Królewskich. Słowo „autonomia” również nie jest najlepszym określeniem, bo zaczerpnięte jest ze słownika prawniczego XIX czy też XX w. Korzystamy tu z niego tylko z tych względów, gdyż na razie nie dysponujemy innym odpowiednim określeniem.

Skomplikowane zagadnienie owej „autonomii” Prus Królewskich znajduje ostatnio szanse właściwego objaśnienia. Zawdzięczamy to badaniom Karola Górskiego⁹, który podszedł do tego problemu z punktu widzenia analizy stanowej. Górski wprowadza dla Prus Królewskich pojęcie odrębnego „kraju”, ale nie w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz XV czy XVI-wiecznym, tzn. nie należy tutaj mieszać pojęcia kraju z pojęciem odrębnego państwa. Pojęcie „kraju” przyjął ostatnio także W. Odyniec¹⁰ w swej nowej książce o Prusach Królewskich, jest ono także pomocne dla scharakteryzowania sytuacji prawno-politycznej Prus Książęcych¹¹. „Kraj jest całością geograficzną, społeczną, ekonomiczną, prawną i polityczną [...] jest to więc społeczność a nie sam obszar ziemi”¹². Takie pojęcie kraju wykształciło się, jak to wykazał E. Lousse¹³ na Zachodzie Europy, a zwłaszcza w Niderlandach.

Prusy Królewskie po inkorporacji 1454 r. są odrębnym krajem o odrębnej świadomości i silnie rozwiniętym patriotyzmie „krajowym” — jak

⁸ *Acta Tomicianana*, t. 17, (cyt. dalej AT) collegit V. Pocięcha, suppleverunt et ediderunt W. Urban et A. Wyczański, Wratislaviae 1966, nr 433, Lidzbark, 23 lipca 1535, M. Ferber, biskup warmiński do J. Dantyczka — biskupa chełmińskiego.

⁹ K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466—1772)*, *Zapiski historyczne*, t. 28, 2/1963, s. 160 i n.

¹⁰ W. Odyniec, *Dzieje Prus Królewskich 1454—1771. Zarys monograficzny*, Warszawa 1972, s. 47—48.

¹¹ J. Małłek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542*, Toruń 1967, s. 195—196.

¹² K. Górski, *Problematyka dziejowa...*, s. 160.

¹³ E. Lousse, *Le pays dans l'ancien droit*, Fédération archéologique et historique de Belgique, XXXI session Congrès de Namur 1938, *Annales* fasc. IV, Namur 1939, s. 250—265.

słusznie pisze K. Górski¹⁴. Jednakże są one częścią Polski, a ewolucja prowadzi w kierunku unifikacji z pozostałymi ziemiami Korony i przemiany odrębnego kraju w „prowincję pruską”. Obraz zaciemnia nam dodatkowe istnienie obok Prus Królewskich, Prus Książęcych, jako że ziemie tych dwóch krajów do 1454 r. tworzyły jedną całość. Ze sprawą pojęcia kraju „Prus” w XVI w. wiąże się też sprawa jego mieszkańca „Prusaka”¹⁵. Są to zagadnienia niezmiernie trudne i pragniemy zająć się nimi osobno.

Wracając do toku naszych wywodów musimy stwierdzić, iż kamieniem milowym w dziele unifikacji Prus Królewskich z Koroną była, jak pisze S. Bodniak¹⁶, unia parlamentarna tego kraju z Koroną przyjęta w Lublinie w 1569 r. Wojewodowie i kasztelanowie pruscy zasiedli w senacie koronnym, posłowie szlacheccy z Prus Królewskich zasiedli wówczas w sejmie koronnym, choć nie znaleźli się w nim posłowie wielkich miast pruskich Torunia, Gdańska i Elbląga. Odtąd Prusy Królewskie były narażone na obciążenie ich ciężarami, a więc podatkami i służbą wojskową, na równi z ludnością Korony i Litwy. Te ulgi były dotąd solą w oku szlachty polskiej.

Unia lubelska likwidowała „samorząd pruski”. Nie stało się to całkiem nagle. Już w czasach Zygmunta Starego notujemy próby zmierzające do likwidacji odrębności Prus Królewskich. W 1528 r. integracyjna polityka szlachty polskiej i króla Zygmunta I przyniosła unię monetarną Korony, Prus Królewskich i Prus Książęcych. Lata dwudzieste i trzydzieste XVI wieku miały przynieść dalszy nacisk Korony w kierunku likwidacji odrębności Prus Królewskich. Ostrze ataku zostało skierowane przeciwko indygenatowi pruskiemu.

2. TENDENCJE UNIFIKACYJNE KORONY WOBEC PRUS KRÓLEWSKICH W LATACH 1526—1529

Hołd pruski 1525 r. rozwiązał ręce królowi Zygmunutowi Staremu w jego polityce wobec Prus Królewskich, a także Mazowsza. Zauważali to już współcześni, skoro z sejmiku Prus Królewskich w maju 1537 r. pisały trzy wielkie miasta pruskie list do króla umieszczając tam następujące zdanie: „nas Prusaków nie szanuje się już więcej [w Koronie], od czasu

¹⁴ K. Górski, *Problematyka dziejowa...*, s. 162.

¹⁵ J. Małek, *Przedmiot dziejów Prus w XVI—XVIII w. Stan i program badań*, [w:] *Węzłowe problemy dziejów Prus XVII—XX wieku. Materiały z sesji naukowej w UAM (11 i 12 VI 1970)*, Poznań 1971, s. 129.

¹⁶ S. Bodniak, *Prusy Królewskie wobec Unii z Koroną*, *Pamiętnik VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, Lwów 1935*, s. 52—57.

kiedy pojednano się z Księciem Pruskim”¹⁷. I doprawdy już w latach 1526—1529 król polski stara się wciągnąć Prusy Królewskie do udziału w pracach senatu i sejmu koronnego, co z kolei miało ograniczyć rolę rady pruskiej i sejmiku pruskiego.

Interesujące jest jednak to, iż właściwy atak na odrębności pruskie miał miejsce dopiero w 1530 i 1537 r., gdy można było się go spodziewać już w czasie interwencji królewskiej w Gdańsku wiosną—latem 1526 r. Być może król i jego doradcy obecni w Gdańsku, a zwłaszcza kanclerz Krzysztof Szydłowiecki i biskup krakowski Piotr Tomicki oraz ich przeciwnik polityczny arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski, uznali, iż zaatakowanie odrębności Prus Królewskich mogłoby na nowo zementować wielkie miasta pruskie z szlachtą pruską i wyzwolić dalsze tendencje odśrodkowe. Stąd też w konstytucjach gdańskich wydanych przez króla Zygmunta I w dniu 17 lipca 1526 r., w art. 1 i art. 6 potwierdzono treść art. 10 przywileju inkorporacyjnego, mówiącego o nadawaniu urzędów i godności tylko indygenom, a zarazem possessionatom¹⁸. Jak słusznie zauważyła J. Essmanowska¹⁹ w art. 1 nie zaznaczono, że starosta malborski może wywodzić się z Korony, lecz pozostano przy ogólnej obietnicy dotrzymania zasady indygenatu. Autorka ta sądzi także, że na taką redakcję art. 1 mieli wpływ radcy pruscy, którym zależało na tym, aby sprawa odmiennego przyznawania starostwa malborskiego poszła w zapomnienie. Zauważyła ona jednak dziwną stylizację tego artykułu, umniejszającą, przynajmniej w „formie” potwierdzenie, art. 1 przywileju inkorporacyjnego, a mianowicie do zapewnienia o dotrzymaniu art. 10 dołączono zdanie, że każdy wojewoda ma mieć u siebie kopię przywileju inkorporacyjnego i pokazywać go na żądanie. Jeśli jednak komuś mogło zależeć na umniejszeniu przywileju o indygenacie, to tylko Koronie. Tak więc, uwzględniając zarówno wpływ Prusaków, jak i Koroniarzy na ostateczną redakcję konstytucji gdańskich, należy stwierdzić, iż nie podjęto tutaj jeszcze walki o odmienną interpretację indygenatu pruskiego.

W czasie zjazdu w Gdańsku w 1526 r. w obradach brali udział panowie koronni, co było rzeczą wyjątkową²⁰. Niestety nie doszedł do naszych

¹⁷ G. Lengnich, op. cit., s. 195 i Documenta nr 80, s. 206 „man achtete uns Preussen nicht mehr dieweil man sich mit Fürstlicher Durchlauchtigkeit zu Preussen vertragen und geiniget”.

¹⁸ Dokument konstytucji gdańskich z 1526 r. drukuje G. Lengnich, op. cit., Documenta nr 2, s. 4—10.

¹⁹ J. Essmanowska, *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich w pierwszej poł. XVI w.*, Poznań 1951 (praca doktorska w zbiorach Instytutu Historycznego UAM, Nr 78), s. 31—32.

²⁰ G. Lengnich, op. cit., s. 51 „Die Satzungen [...] mit Einstimmung der Polnischen und Preussischen Rätthe bestanden [...] die Thorner auch eben damahlen in

czasów reces z tego sejmiku, gdyż nieobecni na nim byli Gdańszczanie i Elblążanie, a reces toruński jeśli został wówczas spisany to musiał spłonąć w 1703 r., w czasie pożaru ratusza toruńskiego. Nie wiemy przeto, czy nie podejmowano tam dyskusji na temat likwidacji odrębności Prus Królewskich, w każdym razie nie wspomniano o tym w omawianych wyżej konstytucjach. Mogło mieć natomiast duże znaczenie na przyszłość wspólne prowadzenie narad panów koronnych z radcami pruskimi w Gdańsku, w 1526 r. Fakt ten wzmocniał stanowisko Korony przy zapraszaniu stanów Prus Królewskich do udziału w sejmie koronnym.

Próby wciągania Prus Królewskich do spełniania obowiązków obywatelskich na równi z Koroną odnajdujemy już jesienią 1526 r. Wtedy to król poprosił o pomoc finansową przeciw Tatarom i Turkom. Stany Prus Królewskich odmówiły jednak, tłumacząc się zbyt wielkimi obciążeniami, a zwłaszcza uchwaloną latem 1526 r. akcyzą²¹. Odmowę tę powtórzyły stany Prus Królewskich na sejmiku w Malborku w styczniu 1527 r.²²

Tymczasem w 1528 r. odbywają się w Koronie głosy krytykujące absencję posłów z Prus Królewskich na sejmikach koronnych. I tak 24 stycznia 1528 r. z Piotrkowa pisze w tej sprawie²³ Piotr Tomicki do Maurycego Ferbera — biskupa warmińskiego oraz w tym samym roku wysłał list do Achacego Cemy — podkomorzego pomorskiego, w którym stwierdza, że źle czynią Prusacy nie przybywając na sejmy koronne, co dzieje się również ze szkodą dla samych Prus Królewskich²⁴. Znow w grudniu 1528 r. poseł królewski zaprosił stany Prus Królewskich na sejm koronny, który miał się odbyć na Święto Trzech Króli 1529 r. w Warszawie. Miano tam omawiać sprawę zagrożenia tureckiego. Stany Prus Królewskich nie przejęły się zbyt niebezpieczeństwem tureckim, ale uznały za stosowne wysłać poselstwo na sejm w Warszawie, bez pełnomocnictw do zaciągania zobowiązań w sprawach pieniężnych, a tylko w roli obserwatorów²⁵. Kiedy dowiedziano się, że król nie przybędzie na sejm, postanowiono nie wysłać poselstwa²⁶. Znow więc odezwał się tutaj partyku-

Danzig zugegen gewesen", tak informował o przebiegu tego sejmiku dwa lata później rzecznik szlachty.

²¹ G. Lengnich, op. cit., s. 23.

²² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku — Recesy stanów Prus Królewskich (cyt. dalej — WAP Gd.), Dz. 300/29, nr 9, f. 117—118v.

²³ AT, t. 10, nr 55.

²⁴ At, t. 10, nr 198, s. 1, s. d. s. 193 „Male certe faciunt domini Pruteni, quod non veniunt ad nostros conventus...”

²⁵ G. Lengnich, op. cit., s. 63, szerzej WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 376v, 383, 390, 393.

²⁶ G. Lengnich, op. cit., s. 63 „in desen Abwesenheit aber, war für die Preussen nichts zu machen, als die mit den Polnischen Ständen keine Gemeinschaft hatten”.

laryzm pruski. Aby nie urazić króla wysłano do Wilna Franciszka Hardta — kanclerza biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego, który usprawiedliwiał nieobecność posłów prus Królewskich w Warszawie. Król przyjął te usprawiedliwienia, ale na przyszłość zażądał, aby Prusacy uczęszczali na sejmy koronne, obiecując równocześnie, że będą o nich wcześniej zawiadamiani²⁷. Tymczasem wśród radców pruskich szerzyły się obawy przed ewentualną ingerencją Korony w interesy Prus Królewskich. Wyraził to dość dobitnie Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski na sejmiku na św. Marcina 1529 r. w Malborku w słowach: „Werden wir uns nicht regieren und under uns eyns werden, so werden uns andere regieren und eynigen”²⁸. W dalszym ciągu nie ustawał nacisk Korony na Prusy Królewskie, aby te nie sabotowały sejmów koronnych. I tak posłowie ziemscy zebrani na sejmie koronnym w Warszawie wysłali legację do króla w dniu 20 lutego 1529 r. z żądaniami, aby posłowie Prus Królewskich brali udział w sejmowych naradach w celu przygotowania obrony Królestwa²⁹.

Ponownie zaproszono stany Prus Królewskich do udziału w sejmie koronnym w Piotrkowie w listopadzie 1529 r.³⁰ W sejmie tym, zwanym później elekcyjnym, wzięli udział (choć już po elekcji Zygmunta Augusta) Maurycy Ferber — biskup warmiński, Jerzy Bażyński — wojewoda malborski, Achacy Cema — podkomorzy pomorski oraz posłowie z Gdańska i Elbląga. Część posłów spóźniła się na obrady sejmowe, inni udali się od razu do Krakowa, ale dopiero w styczniu 1530 r., aby tu wyrazić swoje niezadowolenie z powodu pominięcia ich przy elekcji Zygmunta Augusta³¹. Odpowiedziano im wówczas, że elekcja Zygmunta Augusta *vivente rege* bez udziału posłów pruskich w niczym nie naruszy ich przywilejów w tym względzie, na przyszłość³². Z sejmku piotrkowskiego nie zachowały się jakieś relacje, któreby świadczyły o udziale posłów z Prus Królewskich w dyskusjach sejmowych.

Nacisk szlachty koronnej na króla był tak wielki, że na sejmie elekcyjnym w grudniu 1529 r. Zygmunt Stary zobowiązał się w imieniu małoletniego syna Zygmunta Augusta, iż ten włączy do Korony Litwę, Prusy Królewskie i Zator, tak, aby nie posiadały one osobnych przywilei.

²⁷ G. Lengnich, op. cit., s. 68—69.

²⁸ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 78v.

²⁹ AT., t. 11, nr 59.

³⁰ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 93—93v; G. Lengnich, op. cit., s. 81; L. Kolankowski, *Elekcja Zygmunta Augusta*, Kwartalnik historyczny, t. 19, Lwów 1905, s. 531—557.

³¹ G. Lengnich, op. cit., s. 81—82.

³² L. Kolankowski, op. cit., s. 553—554.

Zobowiązanie królewskie trzymano w tajemnicy, aż do śmierci króla Zygmunta Starego. Wiadomość o tych zobowiązaniach zapisał współczesny wypadkom wybitny pisarz XVI stulecia Stanisław Orzechowski³³.

3. PRÓBA LIKWIDACJI ODREBNOŚCI PRUS KRÓLEWSKICH W 1530 R.

Właściwy atak na odrębności pruskie miał miejsce na sejmie koronacyjnym Zygmunta Augusta w lutym — marcu 1530 r. Jak pisze G. Lengnich³⁴ wykorzystano tę okazję, choć jego zdaniem bez powodzenia, aby zmusić radców pruskich do zasiadania we wspólnej radzie z radcami koronnymi. Zaznacza on również, że posłowie z Prus prowadzili osobne obrady, a ich udział w radzie koronnej w dniu 7 marca 1530 r. nie zmienił sytuacji, gdyż zasiedli oni osobno i nie byli „wymieszani” z radcami koronnymi³⁵.

Czy tak było jednak w rzeczywistości? Przeczy temu treść listu biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera do biskupa chełmińskiego Jana Dantyszka z 31 lipca 1535 r.³⁶ W liście tym Ferber, odpowiadając na zapytanie Dantyszka, informuje go, że w radzie królewskiej dano mu miejsce po biskupie płockim. Miejsce to poprzednio zajmował biskup warmiński Łukasz Watzenrode na przemian z biskupem płockim. Ferber nie zgadzał się na zasiadanie po biskupie płockim i toczył w tej sprawie długi spór. Marszałek zazwyczaj pytał o wota na przemian jego i biskupa płockiego. Po koronacji Zygmunta Augusta (20 lutego 1530 r.) król przyobiecał rozstrzygnąć ten spór. Od tego czasu Ferber nie był już na sejmie koronnym. Dalej Ferber dodał w tym liście, że poniżej jego siedział biskup przemyski, dalej biskup chełmiński (a więc tu było miejsce dla Dantyszka) i dalej biskup chełmski. Jak z powyższego wynika dwaj radcy pruscy — biskup warmiński i biskup chełmiński mieli swoje miejsce w radzie królewskiej i byli „wymieszani” z radcami koronnymi. Zasada ta z pewnością też dotyczyła trzech wojewodów pruskich.

Wreszcie recesy gdańskie podają, iż już 21 lutego 1530 r., w ponie-

³³ Stanisław Orichovi, *Annales...*, Dantisci 1643, s. 30: „Quod ut ratione postulari videretur, eas conditiones in medium proferebant, quibus Sigismundus Pater filio Augusto Regnum post se tradebant, inter quas illa quoque erat perscripta, ut non prius Sigismundo Augusto jus in Polonos esset, quam in Lithuaniam, Prussiam, et Satoriam cum Polonia conjugeret. Huic conditioni cum nondum satisfacisset Rex, debere illum pro suo jurejurando abstinere ab omni administratione Regia”. Zob. też G. Lengnich, op. cit., s. 82.

³⁴ G. Lengnich, op. cit., s. 82.

³⁵ G. Lengnich, op. cit., s. 82—83.

³⁶ AT., t. 17, nr 433 v.

³⁷ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 429.

działek, pruscy radcy „in eynem Rath mit der Polnischen Herren in Abwesen der Secretär der [...] Städte gegangen und eine lange Consultation gehalten”³⁷. Jednak dopiero 15 marca 1530 r. w gospodzie M. Ferbera — biskupa warmińskiego, który zamieszkiwał u mieszczanina Jana Achlera w Krakowie, posłowie z Prus Królewskich podjęli „z wielką powagą” dyskusję nad tym, iż żąda się od nich, Prusaków, zasiadania we wspólnej radzie z radcami królewskimi³⁸. Wśród uczestników tych narad byli zapewne obecni wszyscy posłowie z Prus Królewskich, którzy przybyli na sejm koronacyjny do Krakowa, a więc wspomniany Maurycy Ferber — biskup warmiński, Jan Konopacki — biskup chełmiński, Jerzy Bażyński — wojewoda małopolski, Jerzy Konopacki — wojewoda pomorski, Mikołaj Działyński — kasztelan chełmiński, Achacy Cema — podkomorzy pomorski, Konrad Hittfeld — burmistrz Torunia, Krystian Strobant — racja z Torunia, Michał Schonaw — rajca z Elbląga, Filip Bischof — burmistrz Gdańska, Jerzy Scheweke i Piotr Behme — rajcy z Gdańska³⁹.

Dyskutowali oni nad pogłoskami o żądaniach Koroniarzy, a zwłaszcza nad tym, że Prusy Królewskie mają być na równi obciążone podatkami z Koroną i Mazowszem. W dyskusji padały głosy stwierdzające odrębność Prus Królewskich wobec Korony i wysuwające m. in. dodatkowy argument, iż król nie chciał ostatecznie rozpatrywać w radzie koronnej ich supliki, gdyż nie dotyczyła ona „spraw wspólnych”, a tylko pruskich⁴⁰. Wieści te tak zaniepokoiły posłów pruskich, że bp Ferber podjął wnet poufne rokowania z radcami koronnymi, a 18 marca 1530 r. przeprowadził on rozmowy z Maciejem Drzewickim — biskupem wrocławskim⁴¹.

Dnia 22 marca 1530 r. posłowie zostali przyjęci na audiencji przez Zygmunta Starego. Po wyjściu z zamku udali się do katedry wawelskiej i zatrzymali się w kaplicy z tyłu za wysokim ołtarzem. Wówczas bp Ferber wyjawiał swoim kolegom z poselstwa treść rozmów jakie prowadził z biskupem Drzewickim. Biskup Ferber, nawiązując do tych rozmów, powiedział, że „chcą nas zrównać z Polakami, tak, żebyśmy ponosili wszystkie ciężary na równi z nimi”, a więc brali udział w wyprawach wojennych i uchwalali podatki. Jego rozmówca bp Drzewicki miał go zapewnić, iż nie jest za tym, aby przywileje krajowe Prus Królewskich doznały jakichkolwiek uszczerbków⁴².

³⁸ Ibid., nr 10, f. 264.

³⁹ Ibid., f. 244—245v.

⁴⁰ Ibid., f. 264.

⁴¹ Ibid., f. 264v—265.

⁴² Ibid., f. 414v i G. Lengnich, op. cit., s. 88—89.

Wydaje się, że Drzewicki nie był w tych rozmowach szczery, a zależało mu tylko na zdobyciu sobie przychylności u Prusaków, aby ewentualnie uzyskać prawo uczestnictwa w radzie pruskiej. Donosy o zamierzonym ataku Koroniarzy na przywileje pruskie nie były pozbawione podstaw, jak się to okazało już 24 marca 1530 r. Wówczas to na audiencji posłów pruskich u króla wystąpił arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski⁴². Być może jego wystąpienie pomyślane było jako polemika na petycję poselstwa z Prus Królewskich do króla, w której utrzymywano, że indygeną pruskim jest ten, kto urodził się w Prusach i posiada tam dobra, oraz na skargi, że starostwa tucholskie, sztumskie, malborskie znajdują się w rękach Koroniarzy⁴⁴.

Arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski w swoim przemówieniu przedstawił propozycje zmierzające do likwidacji dotychczasowych odrębności Prus Królewskich. Mowa jego została ostatnio opublikowana⁴⁵, w związku z czym podamy tylko główne tezy jakie on zaprezentował. Uznał on, że ziemie należące do Prus Królewskich, a i część ziem Prus Książęcych, to ziemie historyczne polskie i że Polacy i Prusacy to jeden lud, a Prusy i Polska tworzą „jedno ciało”. W związku z powyższym Prusacy winni być uznani indygenami w Koronie, a Polacy w Prusach Królewskich, czyli Prusacy mają podstawy prawne do uzyskiwania urzędów i godności w Koronie, a Polacy w Prusach Królewskich.

Polacy poświęcili wiele krwi i pieniędzy w walce o Prusy. Pod koniec swych wywodów arcybiskup Łaski „wraz z niektórymi innymi radcami koronnymi powstali i błagali J. K. Mość, aby przynaglił panów pruskich aby zrównali się z Koroną w podatkach i kontrybucjach”. Na koniec, Łaski zaatakował biskupa Drzewickiego, iż posiadając tak wiele majątności w Prusach Królewskich, tj. należących do biskupstwa włocławskiego na Pomorzu Gdańskim, nie zasiada w radzie pruskiej. Drzewicki odpowiedział na to, że trzymał się tylko tego, co czynili jego poprzednicy i nieznane są mu powody, dlaczego nie zasiadali oni w radzie pruskiej. Atak Łaskiego nie był odosobniony, skoro i inni senatorowie popierali go swoją postawą. Nie znane są nam jednak ich nazwiska. Trzeba tu dodać, że przemówienie Jana Łaskiego — arcybiskupa gnieźnieńskiego (który zmarł w rok później) było tutaj jakby podsumowaniem głównych

⁴² Ibid., f. 414v i G. Lengnich op. cit., s. 88—89.

⁴⁴ G. Lengnich, op. cit., s. 87.

⁴⁵ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 414v—416v, w tłumaczeniu tekst opublikowano w; *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w., Część I (1466—1548). Wybór tekstów*, Przygotował Karol Górski przy współpracy Janusza Małki, Toruń 1971, s. 53—54. Zob. też G. Lengnich, op. cit., s. 88—89 i J. Essmanowska, op. cit., s. 53.

tez jego polityki integracji i unifikacji, jaką prowadził on poprzez kilka dziesiątków lat wobec Prus Królewskich.

Po przemówieniu Jana Łaskiego posłowie z Prus Królewskich poprosili króla o zwolnienie z dalszych obrad, gdyż pragną osobno naradzić się i w odpowiednim czasie dać odpowiedź. Kiedy król na to przystał, udali się do swych gospód. Wkrótce jednak w godzinach obiadowych zebrał się w gospodzie biskupa Ferbera, aby jeszcze raz ci, którzy znają dobrze język polski, przypomnieli i odtworzyli dzisiejszą mowę arcybiskupa Łaskiego. Następnie długo dyskutowano, lecz nie podjęto żadnych uchwał i przełożono dalsze obrady na dzień następny⁴⁶.

Posłowie pruscy 25 marca 1530 r. podjęli dalsze rozmowy w gospodzie bp Ferbera w celu przygotowania odpowiedzi na propozycje Łaskiego. Uznano, iż trzeba w niej podkreślić, że posłowie z Prus Królewskich przybyli tutaj dla uczczenia koronacji młodego króla i nie sądzili, że będą tutaj zaczepiani. Proszą tedy króla, aby bronił ich przywilejów⁴⁷. Dyskutowano wreszcie nad nową interpretacją słowa „indygeną”, proponowaną przez Łaskiego, i stanowczo ją odrzucano, stwierdzając, że indygeną jest tylko ten, który urodził się w Prusach, a nie tylko jeśli posiada tu dobra⁴⁸.

Wreszcie 26 marca 1530 r. biskup Ferber przedłożył w imieniu posłów pruskich odpowiedź na ręce króla. Posłowie z Prus Królewskich uznali, że bezsensowna będzie polemika i w odpowiedzi znalazło się tylko sformułowanie stwierdzające, że posłowie nie posiadają pełnomocnictwa do wprowadzania nowości w swoim kraju, a takie można wprowadzić tylko za zgodą całych stanów Prus Królewskich⁴⁹.

Dalsze rozmowy prowadzono 27 marca 1530 r. w gospodzie biskupa Ferbera. Tego dnia uzyskano zapewnienie, że król przyjmie radców pruskich na audyencji prywatnej w poniedziałek 29 marca⁵⁰. Istotnie tego dnia król udzielił posłom pruskim posłuchania. Wówczas to mogli oni złożyć skargi przeciw atakom *impetition* na ich odrębnościowe przywileje. Interesujące, że posłowie z Prus Królewskich obawiali się ostro przeciwstawić Łaskiemu wobec całego senatu, a woleli to uczynić jedynie w obecności króla. W czasie audyencji prywatnej był obecny także arcybiskup Łaski. Argumenty Prusaków nie przekonały go i miał on wówczas na nowo zaatakować ich przywileje⁵¹. Rokowania te nie przyniosły efek-

⁴⁶ WAP Gd. Dz. 300/29, nr 9, f. 455v.

⁴⁷ Ibid., f. 416—416v.

⁴⁸ Ibid., f. 416v.

⁴⁹ Ibid., f. 416v i G. Lengnich, op. cit., s. 89.

⁵⁰ Ibid., f. 417.

⁵¹ Ibid., f. 421.

tów i każda ze stron pozostała przy swoim zdaniu. Jeszcze 29 marca 1530 r. reces gdański notuje, że posłowie pruscy aż do późnej nocy rokowali z królem i radcami koronnymi, o czym jednak mówili, nie jest nikomu wiadome⁵².

Król w czasie tych narad z posłami pruskimi miał wyrazić zdziwienie, że tak źle przyjęli oni przemówienie Łaskiego i innych panów (a więc atakowali także i inni senatorzy), zamiast uznać je za wyraz braterstwa. Równocześnie, odracząc rozstrzygnięcie tej sprawy do najbliższego sejmiku, zobowiązał posłów pruskich, aby zaznajomili całe stany Prus Królewskich z meritum sprawy⁵³. Wreszcie 6 kwietnia posłowie pruscy poprosili króla o wyrażenie zgody na ich wyjazd i po pożegnaniu się z kanclerzem Krzysztofem Szydłowieckim udali się do domu⁵⁴.

Trudno dzisiaj powiedzieć, czy mowa Łaskiego była tylko „balonem próbnym”, czy czymś więcej. Król, choć podzielał argumentację arcybiskupa Łaskiego, zdawał sobie jak widać sprawę, że likwidacja odrębności Prus Królewskich związana jest ze złamaniem opozycji pruskiej, a to wymaga i czasu, i dużej cierpliwości. Tak chyba należy tłumaczyć odroczenie rozwiązania tej sprawy do najbliższego sejmiku w Prusach Królewskich. Wieści o mowie Łaskiego w senacie musiały wywołać popłoch w Prusach Królewskich. Sejmik na św. Stanisława 1530 r. nie zebrał się zresztą za zgodą króla, bo radcy pruscy byli wystarczająco wymęczeni sejmem koronnym.

Do spraw omawianych w Krakowie powrócono dopiero na sejmiku na św. Michała, tj. w końcu września i w październiku 1530 r. w Grudziądzu. Stany pochwały wówczas postawę swoich posłów w Krakowie⁵⁵. Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich nie dała na razie spodziewanego rezultatu, zapoczątkowała jednak proces, który okazał się już nieodwracalny⁵⁶.

⁵² Ibid., f. 421v „nicht wess, men was gehandelt”.

⁵³ G. Lengnich, op. cit., s. 90.

⁵⁴ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 433v.

⁵⁵ Ibid., nr 10, f. 360.

⁵⁶ Dalszymi dziejami starań Korony o likwidację odrębności Prus Królewskich w l. 1530—1569 pragniemy zająć się osobno.

Janusz Mattek

DIE VERSUCHE EINER BESCHRÄNKUNG DER EIGENART
VON KÖNIGLICH-PREUSSEN IN DEN JAHREN 1526—1530

(Zusammenfassung)

Der Vf. analysiert in seinem Artikel zunächst die Frage der sog. Autonomie Königlich-Preußens, dann behandelt er eingehend die Versuche des Königreichs („Krone“) Polen, die eine Liquidation der Eigenart der preußischen Provinz in den Jahren 1526—1530 bezweckten. Der Krone kam es besonders auf zwei Angelegenheiten an: 1. daß Königlich-Preußen im Senat und in der Abgeordnetenkammer vertreten sein sollte und, daß aufgrund dessen die Einwohner Königlich-Preußens gleich den Einwohnern der Krone ihren Militärdienst leisten und Steuern entrichten sollten; 2. daß die Einwohner der Krone Zugang zu den Starosteien und Würden in Königlich-Preußen (mit Recht auf Gegenseitigkeit) haben sollen. Daher wurde in der Krone eine Theorie aufgestellt, wonach es genügt, Grundbesitz in Preußen zu haben, um zu einem preußischen Indigenat (adliges Bürgerrecht) zu gelangen. Den Höhepunkt des polnischen Vorstoßes gegen preußische Besonderheiten bildete die im Sejm (polnischen Staatsparlament) am 24. März 1530 gehaltene Rede des Erzbischofs von Gniezno, Jan Łaski. Sie stieß auf den Widerstand der Preußen.